

MODYFIKACJA T-72 WZMOCNI 16 DYWIZJĘ [WYWIAD]

Defence24 rozmawia z generałem dywizji Krzysztofem Radomskim, dowódcą 16. Pomorskiej Dywizji Zmechanizowanej o modernizowanych właśnie czołgach T-72 i ich wpływie na zdolności bojowe jego jednostki.

Jakub Palowski: Jak ocenia Pan Generał czołgi, dostarczone przez Bumar-Łabędy i przekazane do 20 Brygady Zmechanizowanej - pod kątem sprawności technicznej, ale i usprawnień?

Generał dywizji Krzysztof Radomski, dowódca 16. Pomorskiej Dywizji

Zmechanizowanej: Modyfikację oceniam wysoko, bo dzięki niej jeden z filarów siły pancernej 16 Dywizji Zmechanizowanej, czyli czołgi T-72 znacząco podnoszą swoje zdolności bojowe. I mówię tu o całym przekroju działania - od obserwacji i łączności, aż do zdolności rażenia przeciwnika i ochrony załogi. Czołgi T-72 mają już swoje lata, ale dzięki odpowiednim zabiegom, czyli właśnie remontom i modyfikacjom, cały czas są skuteczną bronią. Takie było założenie umowy na remonty tych czołgów i takie też jest jej wykonanie - czołgi mają być sprawne i nowoczesne oraz bezpieczne dla załogi, ale niebezpieczne dla potencjalnego przeciwnika.

Czy i w jaki sposób wprowadzenie ww. czołgów do 20 BZ przyczyni się do wzmocnienia potencjału tej jednostki?

Zmodyfikowane czołgi to wozy o zwiększonych parametrach bojowych. Co za tym idzie wprost proporcjonalnie podwyższa się również bojowy potencjał 20 Bartoszyckiej Brygady Zmechanizowanej. Czołgi mają przede wszystkim skutecznie niszczyć cele opancerzone oraz umocnienia - mają działać jak pancerna pięść. Dlatego kluczowym aspektem w pracach modyfikacyjnych jest zdolność rażenia. A żeby skutecznie razić najpierw trzeba skutecznie obserwować, wykrywać, by wreszcie celować i prowadzić ogień. Dlatego szczególnie cieszy zwiększenie zasięgu wykrywania celów. Wcześniej były to odległości rzędu 600-700 m, obecnie będzie to nawet 4,5 km. Podobnie rzecz się ma ze zdolnością rozpoznania i identyfikacji celów, tu notujemy skok - z 400-500 m do przeszło 2,5 km. To zasługa nowego celownika. Innym wartym podkreślenia unowocześnieniem jest zastosowanie kamery noktowizyjnej. Nieporównywalnie ułatwia ona załodze orientację w sytuacji zadymienia pola walki oraz podczas niesprzyjających warunków atmosferycznych. Jest jeszcze system pasywnej obserwacji, który ma minimalizować ryzyko wykrycia czołgu i tym samym zwiększyć tzw. przeżywalność. Wszystkie te obszary złączone w jednym czołgu, powodują, że w rezultacie cała brygada zyskuje realnie zmnożone możliwości działania. A przecież to jest właśnie cel wszelkich modyfikacji i ulepszeń - uczynić nasze jednostki silniejszymi.

Czytaj też: [Wojsko kupi nową amunicję do T-72](#)

W trakcie prac modyfikacyjnych czołgi otrzymały nowy system łączności i nawigacji? W jakim stopniu wpływa on na potencjał czołgów, warunki pracy załóg?

Można się pokusić o stwierdzenie, że nowe oprzyrządowanie łącznościowe i nawigacyjne „siedem-dwójek” wprowadza je w nową-cyfrową epokę. Załogi mają do dyspozycji radiostacje z łącznością cyfrową i GPS-em. To nowa jakość. Dzięki temu komunikacja jest zdecydowanie sprawniejsza i bardziej precyzyjna. Radiostacja RRC 9311AP, bo o niej mowa, to również wysoki stopień ochrony transmisji oraz szeroka kompatybilność z innymi wozami, m. in. Leopardami. Daje to szerokie spektrum nowych wariantów współdziałania. Czołg otrzymał również nowoczesny system komunikacji wewnętrznej Fonet z nowego rodzaju hełmofonami oraz przenośny pulpit, który daje dowódcy możliwość kierowania czołgami w oddaleniu nawet do 100 m. Układ zasilania, okablowanie i system antenowy są we wszystkich czołgach takie same, a zamontowanie w każdym wozie drugiego wzmacniacza umożliwi dołączenie do niego drugiej radiostacji RRC9210 i przekształcenie go w czołg dowódcy. To otwiera nowe możliwości. Co do wprowadzonych opcji nawigacyjnych - kluczowym novum jest tu odbiornik GPS oraz wgrana mapa terenu. Dzięki temu dowódca czołgu może precyzyjnie określić swoją pozycję oraz prowadzić w czasie rzeczywistym obserwację pola walki, w tym terenu i własnych sił. To wymierne wsparcie dla dowódców, pozwala na szybszą i lepszą analizę sytuacji taktycznej. A w naszym fachu szybkość i precyzja to przecież podstawa.

Czytaj też: [Zmodyfikowane T-72 idą do wojska](#)

Czy czołgi już uczestniczyły w ćwiczeniach? Jakie są wnioski?

Tak, uczestniczyły i zdały ten test bardzo dobrze. Już w marcu tego roku zmodyfikowane czołgi wykonywały zadania taktyczne, podczas ćwiczenia WILK-20. Dało nam to pewien obraz sytuacji i wyciągnięte wnioski są naprawdę optymistyczne. Czołgi nie miały trudności z mobilnością na wymagającym orzyskim poligonie. Nie odnotowaliśmy również problemów z przyrządami obserwacyjno-celowniczymi i łącznością. Generalnie, wszystkie elementy działają właściwie, a wprowadzone modyfikacje są funkcjonalne. Nie mamy powodów do narzekań.

W 16 PDZ oprócz standardowych i zmodyfikowanych T-72 eksploatowane są także PT-91, dysponujące m.in. systemem Obra, systemem kierowania ogniem czy pancernym reaktywnym. Jakie są najważniejsze podobieństwa i różnice oraz wady i zalety PT-91 oraz zmodyfikowanego T-72 z punktu widzenia użytkownika?

Oba czołgi mają swoje mocne strony. Porównując je, bez większego ryzyka możemy postawić znak równości pomiędzy ich siłą ognia. Podobnie prezentują się również ich możliwości obserwacyjne oraz systemy łączności. Co do różnic, to wskazałbym zastosowanie w PT-91 pancerza reaktywnego i systemu kierowania ogniem. Daje mu to zwiększoną odporność, przede wszystkim na trafienia konwencjonalną amunicją przeciwpancerną, oraz uproszczony sposób celowania - bez potrzeby nanoszenia poprawek na warunki atmosferyczne oraz ruch celu. Nie bez znaczenia jest wspomniany przez Pana system samoostony OBRA. Dzięki niemu załoga PT-91 może wykryć wrogie opromieniowanie laserem oraz określić odległość i kierunek źródła zagrożenia, by w ostateczności „postawić” zasłonę dymną lub odpowiedzieć ogniem. Zaś co do zalet przemawiających na korzyść T-72, to na pewno będą to lepsze przyrządy celownicze z kamerą termowizyjną oraz pasywne przyrządy celownicze. Ponadto „siedem-dwójki” z nowym systemem łączności doskonale sprawdzą się w warunkach wzmożonej walki elektronicznej. Co ma ogromne znaczenie w działaniach taktycznych, kiedy batalion czołgów może działać w diametralnie różnych rolach - raz jako odwód, a raz w pasie sił przesłaniania, co oznacza, że i na tyłach, i w bezpośredniej styczności z przeciwnikiem - czyli na

pierwszej linii.

Dziękuję za rozmowę